



Sygn. akt I CSKP 203/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa S. S.

przeciwko A. M.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 16 grudnia 2021 r.,

skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt V ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 października 2016 r. Sąd Okręgowy W. oddalił powództwo S. S. przeciwko A. M. o przeproszenie i zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 150 000 zł za naruszenie jego dobra osobistego w postaci czci w związku z niesłusznym posądzeniem go o sfalszowanie podpisu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód reprezentował E. S. przed Sądem Okręgowym w W. w wytoczonej przez nią sprawie przeciwko Wyższej Szkole [...] w W. (XXI P (...)), w której wyrokiem z dnia 4 listopada 2010 r. oddalono powództwo. Przed wydaniem orzeczenia, w piśmie procesowym z dnia 15 października 2010 r. podpisanym: „E. S.”, znalazła się informacja o cofnięciu pełnomocnictwa udzielonego S. S. oraz wnioski o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Z kolei w piśmie złożonym 10 listopada 2010 r. zawarto wnioski o wydanie wyroku wraz z uzasadnieniem. Zarządzeniem z dnia 12 listopada 2010 r. E. S. została wezwana do podpisania tego wniosku w terminie 7 dni pod rygorem jego odrzucenia. W odpowiedzi na wezwanie w piśmie z dnia 24 listopada 2010 r. podano, że E. S. nadal przebywa za granicą. Wiążąc tę informację z tym, że pisma składane w toku sprawy były wysyłane z Polski w dość krótkim czasie, Sąd powziął wątpliwość co do autentyczności podpisu złożonego na wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz o wydanie wyroku z uzasadnieniem.

Z tego względu zarządzeniem z dnia 3 grudnia 2010 r. pozwana sędzia A.M. dokonała ich zwrotu. W uzasadnieniu zarządzenia stwierdziła, że E. S. nie podpisała osobiście powyższych wniosków, mimo że widnieje pod nimi jej podpis: „E. S.”. Wskazała, że z analizy akt sprawy i składanych w toku sprawy pism procesowych wynika, że wnioski te sporządził i podpisał S. S., posługując się nazwiskiem córki. Mając na uwadze, że zostały one złożone przez osobę nieuprawnioną, zarządzenie ich zwrotu uznała za uzasadnione. Odpis tego zarządzenia został doręczony E. S..

Zarządzeniem z dnia 26 stycznia 2011 r., E. S. została zobowiązana do wskazania czy popiera wnioski oraz wypełnienia oświadczenia o stanie rodzinnym majątku, dochodach i źródłach utrzymania. Wobec niewykonania zarządzenia w dniu 28 marca 2011 r. zwrócono jej wniosek o zwolnienie od kosztów oraz oddalono wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. E. S. wniosła od powyższego postanowienia zażalenie, które Sąd Apelacyjny w (...) oddalił. S. S. działający nadal jako pełnomocnik swojej córki otrzymał natomiast odpis wyroku z uzasadnieniem, w związku z czym możliwe stało się wniesienie apelacji, która została przez Sąd Apelacyjny w (...) oddalona.

Powód jest emerytowanym wojskowym, posiada stopień wojskowy chorąży w stanie spoczynku. Obecnie z powodu zaburzeń nerwicowych i nastroju, obustronnego przytępienia słuchu, nadciśnienia tętniczego drugiego stopnia, zespołu korzeniobólowego, korzeniowo szyjnego i lędźwiowo krzyżowego w przebiegu dyskopatii, skrzywionej przegrody nosa, niedomykalności zastawki aortalnej mitralnej trójdzielnej serca, napadowego migotania przedsionków, torbieli nerek, stłuszczenia wątroby, hiperlipidemii mieszanej, skazy moczanowej oraz małopłytkowości, nie jest zdolny do pełnienia służby wojskowej.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa uznając, że użyte przez pozwaną w zarządzeniu sformułowania nie naruszają dobra osobistego powoda w postaci czci. Należy je bowiem ocenić w kontekście w jakim zostały one użyte, a wskazuje on na dążenie pozwanej do wyjaśnienia powziętych w toku postępowania sądowego wątpliwości co do autentyczności podpisów złożonych w pismach procesowych, nie zaś do naruszenia czci powoda. Użyte w treści uzasadnienia sformułowanie "powódka E. S. nie podpisała osobiście żadnego ze wskazanych powyżej wniosków, a S. S. posługując się nazwiskiem córki", było wynikiem dokonanej przez pozwaną analizy akt sprawy.

Ponadto zobiektywizowana ocena uzasadnienia zarządzenia wskazuje, że ma ono charakter opisowy i nie użyto w nim stwierdzeń złośliwych czy nakierowanych na naruszenie dóbr osobistych powoda. Odmierna, subiektywna ocena powoda, nie zasługuje na akceptację. Sąd pierwszej instancji miał przy tym na względzie, że z uwagi na dolegliwości na które cierpi powód, jego stan

wrażliwości i przyjmowanie twierdzeń dotyczących jego osoby może być nadmiernie wyostnione.

Podkreślił także, że przy ocenie czy naruszenie czci miało rzeczywiście miejsce należy wziąć pod uwagę również obiektywną reakcję społeczeństwa. W sprawie nie zostało natomiast wykazane by jakakolwiek reakcja społeczeństwa czy też osób z powodem związanych (znajomych, członków rodziny), w ogóle miała miejsce. Powód po wydaniu zarządzenia nadal występował w roli pełnomocnika córki, która nie utraciła do niego zaufania. Ponadto to nie A. M. rozpowszechniała informację o treści wydanego zarządzenia, a powód, chcąc wedle swych twierdzeń, uzyskać informację w jaki sposób może dochodzić swoich praw.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przypisanie sędziemu odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych w związku z podejmowanymi czynnościami jurysdykcyjnymi jest możliwe jedynie, gdy dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów, w szczególności polegającego na wykroczeniu poza niezbędny cel i zakres postępowania lub wyrażeniu ocen czy użyciu sformułowań nieuzasadnionych przedmiotem i celami tego postępowania oraz naruszającymi godność osoby, której dotyczą. W ocenie Sądu Okręgowego, działaniu pozwanej nie można zarzucić tak rozumianej bezprawności, działała ona bowiem w ramach obowiązującego porządku prawnego i z racji zajmowanego stanowiska była uprawniona do formułowania takiego twierdzenia, gdyż było to uzasadnione okolicznościami sprawy. Oceny autentyczności pisma można bowiem dokonać zgodnie z art. 254 § 1 k.p.c. - nie tylko w oparciu o opinię biegłego, ale również na podstawie porównania pisma bezpośrednio bez udziału biegłego. Zważywszy na uzasadnione wątpliwości co do autentyczności podpisu E. S., w kontekście terminowości składanych pism, z uwagi na jej pobyt za granicą, pozwanej przysługiwało prawo wydania zarządzenia o zwrocie wniosków, które w jej ocenie nie były przez E. S. podpisane. Sąd Okręgowy wskazał także, że ostatecznie E. S. na skutek tych czynności nie poniosła żadnego uszczerbku, skoro jej apelacja została merytorycznie rozstrzygnięta przez Sąd Apelacyjny.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda, dzieląc ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji.

Miał na względzie, że sędzia może ponosić odpowiedzialność cywilną - na podstawie art. 24 k.c. - za bezprawne naruszenie dóbr osobistych strony w toku czynności jurysdykcyjnych, nie znalazł jednak podstaw do uznania, że można ją przypisać pozwanej w związku ze sporządzonym przez nią uzasadnieniem zarządzenia z dnia 3 grudnia 2010 r. Konieczną przesłanką takiej odpowiedzialności jest bowiem bezprawność działania lub zaniechania naruszającego dobro osobiste przy wykonywaniu władzy sądowniczej, a takiej - w okolicznościach sprawy - pozwanej przypisać nie można.

Zaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwana jako sędzia Sądu Okręgowego, działała na podstawie i w granicach prawa, stosując art. 254 § 1 k.p.c., który umożliwiał sądowi samodzielne zbadanie prawdziwości pisma. Ocena czy na tle konkretnych okoliczności faktycznych stwierdzenie braku autentyczności podpisu nie nasuwa wątpliwości, nie wymaga wiadomości specjalnych, ani przeprowadzenia badań, należała natomiast do sądu. W konsekwencji odstąpienie od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma, samo przez się, nie mogło być poczytane za naruszenie art. 254 § 1 k.p.c., w sytuacji dostrzeżenia przez sędziego istotnych różnic pomiędzy sposobem nakreślenia podpisów na pismach sygnowanych nazwiskiem E. S. oraz stwierdzenia podobieństwa sposobu nakreślenia podpisów na wnioskach, które wpłynęły do Sądu w dniu 10 listopada 2010 r., z tym uwidocznionym w pismach jej pełnomocnika, zwłaszcza w powiązaniu z informacjami o wypowiedzeniu pełnomocnictwa oraz o dalszym pobycie powódki za granicą.

Wprawdzie, dopuszczalne w myśl art. 254 k.p.c. sprawdzenie prawdziwości pisma bez udziału biegłego powinno mieć miejsce w wypadkach wyjątkowych, gdy na tle konkretnych okoliczności stwierdzenie braku autentyczności podpisu nie nasuwa wątpliwości, jednakże nie oznacza to, że nawet ewentualna błędna ocena wystąpienia tego rodzaju przesłanek może być identyfikowana z działaniem bezprawnym. Niezgodność z prawem czynności sędziego w toku postępowania musi bowiem wynikać z jego oczywistych, rażących błędów w zakresie stosowania

przepisów procesowych lub stanowić działanie wykraczające w sposób oczywisty poza te przepisy, a taki stan rzeczy nie miał w sprawie miejsca.

Podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności nie można też było wywodzić z samego sposobu sformułowania uzasadnienia zarządzenia z dnia 3 grudnia 2010 r. Stwierdzenia tam zawarte były bowiem neutralne, pozbawione zabarwienia emocjonalnego i nie obejmowały żadnych epitetów obrażających powoda. Konstatacja, że: „powódka E. S. nie podpisała osobiście żadnego ze wskazanych powyżej wniosków, a S. S. posługując się nazwiskiem córki”, nie oznacza przypisania ojcu powódki, który wcześniej pełnił rolę jej pełnomocnika, intencji fałszerstwa i umyślnego działania, które winno skutkować odpowiedzialnością karną.

W świetle braku bezprawności działania pozwanej, kwestia czy tego rodzaju opisowe sformułowania, które dotarły do ograniczonego kręgu odbiorców, mogły obiektywnie naruszyć godność powoda pozostaje – zdaniem Sądu Apelacyjnego - bez wpływu na ocenę zasadności żądań pozwu i nie wymaga odrębnej analizy. Z tych samych względów za zbędne uznał Sąd szersze odnoszenie się do zagadnienia, czy dolegliwości chorobowe powoda mogły mieć wpływ na stan jego wrażliwości i nadmiernie wyostrzony odbiór twierdzeń dotyczących jego osoby.

W skardze kasacyjnej Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację co do żądania przeproszenia powoda, wnosząc o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na nieprzytoczeniu w uzasadnieniu wyroku przepisów prawa, na których Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie, a także niewyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia w zakresie naruszenia konkretnego dobra osobistego, co uniemożliwia prawidłową ocenę stanowiska Sądu Apelacyjnego oraz art. 24 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię i uznanie, że mimo braku przeprowadzania dowodu prawdziwości twierdzeń zamieszczonych w piśmie zredagowanym przez pozwaną, w sprawie nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, z uwagi na legalność działania pozwanej; a także art. 45

ust. 1 i 47 Konstytucji RP, gwarantujących każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd oraz do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się konsekwentnie, że naruszenie art. 328 § 2 (aktualnie art. 327¹ k.p.c.) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może być zarzucane w skardze kasacyjnej tylko wyjątkowo, gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli kasacyjnej z uwagi na jego sporządzenie w sposób nie pozwalający na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepubl., z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, niepubl. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2012, nr 12, poz. 148). Zakres stosowania art. 328 § 2 k.p.c. przez odesłanie unormowane w art. 391 § 1 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji jest uzależniony od treści wydanego orzeczenia, przebiegu postępowania apelacyjnego, a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wymaganiem elementarnym uzasadnienia jest wskazanie w oparciu, o jaką podstawę faktyczną sąd drugiej instancji wydał rozstrzygnięcie, wskazanie podstawy prawnej orzeczenia oraz odniesienie się do zarzutów apelacji.

Sąd Apelacyjny w niezbędnym do kontroli kasacyjnej zakresie wywiązał się z tych obowiązków, z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia można bowiem wywieść jakie przesłanki faktyczne i prawne legły u jego podstaw. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, a w zakresie rozważań prawnych tego Sądu przychylił się do stanowiska,

że zachowanie pozwanej nie było bezprawne. Wprawdzie - jak trafnie dostrzegł skarżący - nie wyraził wprost oceny, że dobro osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia zostało naruszone ale uznał, że nawet tego rodzaju kwalifikacja nie pozwala na przyznanie powodowi ochrony prawnej, z uwagi na brak bezprawności w działaniu pozwanej. W konsekwencji stanął na stanowisku, że uchyla to potrzebę pogłębionego badania czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Mimo zatem, pewnych mankamentów uzasadnienia, w powiązaniu z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji, pozwala ono na odtworzenie podstaw i motywów procesu decyzyjnego Sądu drugiej instancji.

Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności powinien poddać ocenie, czy i jakie dobra osobiste zostały naruszone, a następnie ocenić, czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ze względu na brak bezprawności działania. Wynika to z faktu, że naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami całkowicie niezależnymi, samodzielными i każda z nich musi podlegać oddzielnej kwalifikacji i ocenie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., II CKN 167/01, niepubl. i z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10, niepubl.). Rzecz jednak w tym, że w rozpoznawanym przypadku nie doszło do pomieszania tych odrębnych materii w sposób, który wpłynąłby w jakimkolwiek stopniu na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, czego Sąd Apelacyjny - jak trafnie dostrzega skarżący - nie podzielił, uznając, że taka kwalifikacja jest możliwa. Stwierdził jednocześnie, aprobując w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwana działała w ramach porządku prawnego. Przychylenie się do stanowiska Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do braku bezprawności w działaniu pozwanej, wyklucza przyjęcie, że brak szczegółowych rozważań Sądu Apelacyjnego w kwestii naruszenia dóbr osobistych powoda (czci), mógłby mieć jakikolwiek wpływ na wynik sprawy, a skarżący wpływu tego w żaden sposób nie wykazuje. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest zatem bezzasadny, nie każde bowiem uchybienie w konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że osoba fizyczna występująca jako funkcjonariusz publiczny, która swoim działaniem podjętym w ramach wykonywanej funkcji publicznej, naruszyła dobra osobiste innej osoby, może ponieść odpowiedzialność z tego tytułu niezależnie od odpowiedzialności Skarbu Państwa, jeżeli spełnione zostały przesłanki z art. 24 § 1 k.c. Dotyczy to także sędziego, który może ponosić odpowiedzialność cywilną za bezprawne naruszenie dóbr osobistych strony czy osób trzecich w toku czynności jurysdykcyjnych (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., III CZP 48/12, OSNC 2013, nr 3, poz. 31 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 47 i z dnia 20 maja 2015 r., I CSK 534/14, niepubl.).

Ustawowe domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych może być wzruszone przez naruszciciela wykazaniem okoliczności je wyłączających do których należy między innymi działanie w ramach porządku prawnego. Zakres i sposób działania sędziego umożliwiające dozwolone wkroczenie w sferę dóbr osobistych innych osób w toku czynności jurysdykcyjnych wyznaczają przepisy prawa procesowego właściwe dla danego rodzaju postępowania, rodzaj roszczenia albo zarzucanego czynu i konkretne sytuacje powstające w toku postępowania (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2005 r., II CK 27/05 i z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 47).

Zgodnie z art. 254 § 1 k.p.c. w brzmieniu znajdującym zastosowanie w sprawie z powództwa E. S. przeciwko Wyższej Szkole [...] w W., czyli przed nowelizacją tego przepisu dokonaną na podstawie art. 2 pkt 30 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1311), Sąd był uprawniony - a w świetle aktualnej treści tego przepisu, obowiązującej od dnia 8 września 2016 r., nadal jest uprawniony (art. 254 § 1 i 1¹ k.p.c.) - do badania prawdziwości pisma z udziałem lub bez udziału biegłych, zwłaszcza przez porównanie pisma na zakwestionowanym dokumencie z pismem tej samej osoby na innych dokumentach niewątpliwie prawdziwych.

Nie ma zatem wątpliwości, że sąd ma normatywną podstawę, zarówno na

wniosek, jak i z urzędu, do badania prawdziwości pisma - co wbrew stanowisku skarżącego dotyczy zarówno strony, jak i osoby trzeciej - bez udziału biegłego z dziedziny pismoznawstwa. Rozwiązanie to jest w doktrynie krytykowane, wskazuje się bowiem, że ekspertyza pisma ręcznego, a zwłaszcza autentyczności podpisu, należy do jednej z najtrudniejszych technik w kryminalistyce. Powierzenie takich analiz podmiotom nie posiadającym specjalistycznej wiedzy rozmija się zatem ze stanem wiedzy na temat ekspertyz pismoznawczych i może prowadzić do pomyłek identyfikacyjnych.

Mimo tej - zasługującej na podzielenie - krytyki, ustawodawca nie zrezygnował jednak z tego instrumentu, pozostawiając go w niezmienionym kształcie powielającym w istocie rozwiązanie funkcjonujące w art. 267 Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1950 r., Nr 43, poz. 394). W ramach nowelizacji doszło jedynie do dostosowania brzmienia art. 254 k.p.c. do dokumentów innych niż sporządzone w formie tradycyjnej (papierowej), rozszerzając badanie prawdziwości dokumentów na te, które zostały sporządzone w formie elektronicznej. Zmiana wynikała również z konieczności zrównania statusu dokumentów w postaci elektronicznej z dokumentami tradycyjnymi w zakresie obowiązku udostępniania sądowi informatycznego nośnika danych, na którym jest zapisany dokument, podstaw zwolnienia z tego obowiązku oraz żądania zwrotu wydatków i wynagrodzenia za utratę zarobku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wobec jednoznacznej treści art. 254 § 1 k.p.c. nie kwestionowano możliwości badania prawdziwości dokumentu przez sąd bez udziału biegłego, zwłaszcza przez porównanie pisma tej samej osoby na zakwestionowanym dokumencie z pismem tej samej osoby na innych dokumentach niewątpliwie prawdziwych. Zalecano jednak w tym zakresie daleko idącą ostrożność, zwłaszcza, gdy chodzi o badanie autentyczności podpisów, których krótkość z reguły nie dostarcza ewidentnych materiałów do porównań. Wskazano, że udział biegłego w takim badaniu - stanowiącym rodzaj środka dowodowego w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego - jest wprawdzie fakultatywny, ale rezygnacja z tego dowodu powinna mieć miejsce w wyjątkowych okolicznościach, gdy fałsz podpisu jest tak oczywisty, że jego stwierdzenie nie nasuwa wątpliwości i nie wymaga specjalnych wiadomości ani prowadzenia badań. Stanowczo

także stwierdzano, że to organ procesowy (sąd) jest ostatecznym decydentem w zakresie podjęcia decyzji o konieczności przeprowadzenia ekspertyzy pisma przez biegłego specjalizującego się w tym zakresie. W konsekwencji może zweryfikować stanowisko skarżącego co do jego podpisu, nawet samodzielnie, na podstawie art. 254 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1962 r., I CR 301/61, PUG 1963, nr 10, s. 286 i z dnia 29 października 1974 r., III CRN 260/74, Gazeta Sądowa 1975, nr 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1972 r., III CRN 341/72, niepubl. i z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, niepubl., a także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2000 r., II CKN 296/00, niepubl., z dnia 6 maja 2011 r., II UK 209/10, niepubl., z dnia 10 stycznia 2014 r., I CZ 119/13, niepubl., i z dnia 7 grudnia 2017 r., II CZ 82/17, OSNC - ZD 2018, nr D, poz. 64).

Stanowisko to należy podzielić i je podtrzymać. Mając jednak na względzie aktualny stan wiedzy w dziedzinie pismoznawstwa, w tym wiele czynników, które może wpływać na kształt pisma (np. podobieństwa spotykane zwłaszcza w środowiskach rodzinnych, deformacje chorobowo - starcze, rodzaj narzędzia pisarskiego i podłoża, pozycja pisarska, oświetlenie), samodzielne porównanie pisma przez sędziego należy stosować w wyjątkowych sytuacjach, każdorazowo zapewniając stronom, które kwestionują wyniki takich analiz, możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny pismoznawstwa.

Konieczną przesłanką udzielenia ochrony z art. 24§ 1 k.c. jest bezprawność. Za bezprawne uważa się natomiast działanie naruszające dobro osobiste, które jest sprzeczne z normami prawnymi, a w szerokim ujęciu także z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Zakres i sposób działania sędziego prowadzącego postępowanie cywilne, a więc także granice dopuszczalnego wkroczenia przez niego w sferę dóbr osobistych stron i innych uczestników postępowania, wyznaczają przepisy prawa procesowego. Przesłanka bezprawności w zakresie w jakim odnosi się do czynności jurysdykcyjnych sędziego musi jednak uwzględniać ich specyfikę. Bezprawność czynności sędziego musi zatem wynikać z oczywistych, rażących błędów w zakresie stosowania przepisów procesowych lub stanowić działanie wykraczające w sposób oczywisty i niepodlegający dyskusji

poza te przepisy. Nie chodzi tu o nietrafność orzeczenia nie noszącą znamion „oczywistości”, istotą sprawowania urzędu sędziowskiego jest bowiem wykładnia i stosowanie prawa, co ze swej natury obciążone jest ryzykiem błędu. Do usuwania tego rodzaju wadliwości służy kontrola instancyjna (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2017 r., III CSK 94/16, niepubl., z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015, nr 4, poz. 47, i z dnia 5 sierpnia 2005 r., II CK 27/05, niepubl.). Sytuacja taka w sprawie nie zaistniała, pozwana miała bowiem podstawę normatywną do zbadania prawdziwości podpisu przez porównanie podpisów E.S. i powoda.

Po pierwsze, za dokonaniem takiej oceny, bez dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, przemawiało to, że była ona dokonywana jedynie na potrzeby zbadania formalnej prawidłowości czynności podjętych przez stronę i jej pełnomocnika, nie dotyczyła zatem merytorycznego aspektu orzekania w sprawie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego w podobnych stanach faktycznych przyjęto, że sąd może zweryfikować stanowisko skarżącego co do jego podpisu nawet samodzielnie, na podstawie art. 254 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2014 r., I CZ 119/13, niepubl.). Skoro pogląd taki wyrażono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to stosowania przez pozwaną art. 254 § 1 k.p.c. - w okolicznościach sprawy - nie można uznać za oczywiście i istotnie wadliwe.

Po drugie, pozwana nie podjęła tych czynności bezpodstawnie. Okoliczności sprawy wskazywały bowiem, że E. S. nie byłaby w stanie przebywając za granicą terminowo odpowiadać na kierowane do niej pisma i dokonywać wysyłki pism z zakwestionowanymi podpisami w Polsce. Jediną osobą, która mogła to uczynić był zatem - w przekonaniu sądu - jej pełnomocnik S. S., na co wskazywało porównanie podpisów zamieszczonych na tych pismach z innymi sporządzonymi przez S. S. i E. S. pismami znajdującymi się w aktach sprawy. Było to rozwiązanie pragmatyczne z perspektywy kosztów postępowania, a ocena pozwanej mogła być zakwestionowana przez E. S. i jej pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym i być podstawą do dopuszczenia na tym etapie dowodu z opinii biegłego z dziedziny pismoznawstwa.

Nie można się także zgodzić z oceną, że pozwana była uprawniona do wskazania, że podpis nie należy do E. S., nie mogła natomiast stwierdzić, że został on nakreślony przez powoda. Rzeczą pozwanej było bowiem wyjaśnienie w uzasadnieniu zarządzenia o zwrocie wniosków istoty powziętych wątpliwości, co nie mogło być dokonane bez wskazania na jakiej podstawie uznaje, że E. S. nie podpisała pism, które wpłynęły do sądu.

Po trzecie, istnienie normatywnej podstawy do takiej oceny, wyklucza możliwość przyjęcia, że pozwana działała bezprawnie, także wtedy, gdyby jej ocena tak co do podstaw stosowania metody porównawczej, jak i wniosków do których w oparciu o nią doszła było wadliwe. Można jej bowiem zarzucić jedynie błędne stosowanie art. 254 § 1 k.p.c., a nie postępowanie bezprawne pozwalające na uruchomienie ochrony w ramach art. 24 § 1 k. c. Odróżnienia bowiem wymaga błąd w stosowaniu prawa procesowego od błędu oczywistego, który sytuuje działanie naruszcyciela poza obowiązującym porządkiem prawnym. Czynności organów wymiaru sprawiedliwości podjęte w ramach kompetencji, związane z wypełnianiem ich ustawowych zadań nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem, także wtedy, gdy w ich toku doszło do uchybień proceduralnych. Doznanie w takich okolicznościach przez osobę dotkniętą tym uchybieniem uszczerbku na dobrach osobistych, w tym na czci, nie rodzi odpowiedzialności naruszcyciela za ten uszczerbek z uwagi na legalność jego działania.

Skoro działania pozwanej nie wykraczały poza cele prowadzonego postępowania, mieściły się w ramach obowiązującego porządku prawnego i miały umocowanie w art. 254 § 1 k.p.c., to podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. jest nieuzasadniony. W takim stanie rzeczy nie ma znaczenia nie wykazanie przez pozwaną, że zakwestionowane podpisy zostały rzeczywiście nakreślone przez S. S., a nie jego córkę. Z przyczyn wyżej podniesionych, także w sytuacji popełnienia przez pozwaną pomyłki identyfikacyjnej odnośnie do autora podpisów, jej działanie nie było bezprawne. Nie przeprowadzenie zatem przez pozwaną zgodnie z art. 6 k.c. dowodu, że zakwestionowane przez nią podpisy złożył powód nie dowodzi naruszenia art. 24 § 1 k.c.

Skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia przysługującym stronom i uczestnikom postępowania, a tylko wyjątkowo podmiotom publicznym dla realizacji określonych celów ponadindywidualnych. Z tych przyczyn, skarga kasacyjna wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich musi spełnić dodatkową przesłankę, wskazania okoliczności, które uzasadniają przyjęcie, że zaskarżone orzeczenie narusza konstytucyjne wolności albo prawa człowieka i obywatela (art. 398³ § 2 k.p.c.).

Nie zawarcie przez Rzecznika Praw Obywatelskich w skardze kasacyjnej odpowiedniego wyводу wskazującego na naruszenie podstawowych wolności albo prawa człowieka i obywatela skutkuje odrzuceniem skargi *a limine*, jako zawierającej brak konstrukcyjny, będący warunkiem jej dopuszczalności. Jednak formalne zadośćuczynienie temu obowiązkowi nie jest wystarczające, Sąd Najwyższy jest bowiem uprawniony do kontroli w trakcie merytorycznego rozpoznania skargi, czy wydanie zaskarżonego orzeczenia spowodowało naruszenie konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela. Następnie stwierdzenie, że podstawy te nie występują powoduje oddalenie skargi, jest bowiem warunkiem jej skuteczności. Skarga kasacyjna wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich może być uwzględniona jedynie w razie stwierdzenia zarówno zasadności podstaw kasacyjnych, jak i naruszenia konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2018 r., I CSK 609/17, niepubl.).

W zakresie podstawy z art. 398³ § 2 k.p.c. wywód skargi jest niezwykle lakoniczny. Nie przekonuje stanowisko skarżącego, że o naruszeniu konstytucyjnych praw powoda ma świadczyć nie zawarcie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia analizy o jakie dobro osobiste i jak pojmowane chodzi, co ma naruszać prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy. Upatrywanie w mankamentach uzasadnienia tego rodzaju naruszenia mogłoby mieć miejsce w przypadku gdyby naruszało prawo do rzetelnego procesu, godząc w zasadę sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 Konstytucji) oraz prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Brak możliwości polemiki z racjami sądu wskutek nie ujawnienia w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, które ma umożliwiać weryfikację sposobu myślenia organu orzekającego, może czynić *de facto* środek zaskarżenia

iluzorycznym (por. m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK - A, 2006, nr 1, poz. 2).

Jak jednak wyżej wyjaśniono, nie każde niepoprawnie sporządzone uzasadnienie w prosty sposób przekłada się na wadliwość rozstrzygnięcia. Zarzut kasacyjny naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jedynie wyjątkowo może stanowić skuteczną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli sposób sformułowania uzasadnienia nie pozwala następczo zweryfikować trafności rozstrzygnięcia godząc w ten sposób w realizację prawa jednostki do sądu i jednocześnie uniemożliwiając Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie jednak nie zaistniała.

Nie przekonuje także teza, iż przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że stwierdzenie obciążające powoda sfalszowaniem podpisu bez przeprowadzenia stosownego dowodu jest neutralne z punktu widzenia ochrony czci i dobrego imienia narusza art. 47 Konstytucji RP. O oddaleniu apelacji zadecydowało bowiem to, że postępowanie pozwanej mieściło się w jej kompetencjach wynikających z treści art. 254 k.p.c. i jako takie nie cechowało się bezprawnością.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. uznając, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.